Rok II. STYCZEŃ 1927. Nr. 1.



IADOMOŚCI POŻARNICZE

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

WYCHODZI Z POCZĄTKIEM KAŻDEGO MIESIĄCA.
Prenumerata rocznie 4 Zł. — półrocznie 2 Zł.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administr.:
BOCHNIA
UL. MICKIEWICZA 243

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona Zł. 150 — pół strony Zł 75 — ćwiartka Zł. 33 — ósemka Zł. 16·50.

U progu Nowego Roku.

W chwili, kiedy ludzie, bliscy sercem, tradycjonalnie wyciągają zdala i zbliska ku sobie dłonie, życząc sobie nawzajem w tym Nowym Roku »lepszego jutra« — stajemy przed rzeszą zorganizowanych w Krakowskim Związku Straży pożarnych, karnych Druhów, by bodaj w skrócie — zanim przemówią cyfry — podać bilans całorocznej pracy tak Zarządu, jak i Inspektoratu.

Praca organizacyjna i wyszkolenia druhów szła szybkim krokiem naprzód po linji nakreślonego planu działalności, co stwierdzały nietylko licznie obesłane zjazdy, na których wyczuwało się naprawdę ciepło braterskie naszych drużyn, ale także na szerszą skalę zakrojone czynności około pogłębienia wiedzy fachowej, do czego służyły: odprawy naczelników straży, ćwiczenia rejonowe, zjazdy ćwiczebne, kursy, lustracje, kontrole, oraz powołanie do współpracy Komisji organizacyjnej i technicznej.

W ubiegłym roku opracował nasz Inspektor Adam Biedroń-Kalinowski podręcznik p. t. »Wyszkolenie Korpusu Ochotniczej Straży Pożarnej« Część I., który nauczanie drużyny nietylko ułatwia, ale zarazem ujednostajnia pracę na całym terenie naszego Województwa. Wspomniany podręcznik, oparty na materjałach Głównej Komisji technicznej, napisany bardzo przystępnie — więc rozchwytywany jest nietylko przez straże pożarne Wojew. krak. ale także i inne.

Koroną już naszych zamierzeń było zapoczątkowanie wydawania naszego organu p. t. »Wiadomości Pożarnicze«, którego cel jasno został w artykule wstępnym pierwszego numeru zapodany.

Kierownictwo redakcji tego organu powierzył Zarząd Zw. Str. Poż. Wojew. Krak. podpisanemu.

Kochani Bracia Strażacy!

Świadom byłem tej odpowiedzialności, jaką przyjmuję na siebie. Wahałbym się doprawdy podjąć takiego ciężaru, gdyby nie otucha, że doznam gorącego poparcia u wszystkich, którzy pismo nasze, jakkolwiek młode, pomocą i radą wspierać zechcą. Z tą też wiarą postanowiłem służyć według najlepszych sił i chęci dobrej sprawie.

Aby nasz organ stanął na wyżynie swego zadania, oraz zatrzymał kierunek wytknięty przez Zarząd Związku, nie omieszkamy zabierać poważnego głosu we wszystkich sprawach, żywo dotyczących naszej organizacji, zwłaszcza, że organ nasz stać będzie czujnie na straży moralnych i materjalnych interesów naszej organizacji, oraz jej potrzeb i praw.

Będziemy się starali zarazem budzić zamiłowanie do spełniania ciężkich nieraz obowiązków naszych dzielnych druhów doborem interesujących i pouczających artykułów, w czem od wszystkich przyjaciół naszego pisma spodziewam się i oczekuję niewątpliwej pomocy.

Mam pełną nadzieję, że gdy Szanowni Druhowie, których zapraszam jak najuprzejmiej do współpracy, nie cofną swej pomocnej dłoni, lecz złączą swe siły dla wspólnego dobra, niewątpliwie osiągniemy to, czego sobie u progu Nowego Roku wszyscy życzymy, a przedewszystkiem zgody, miłości i najobfitszych plonów naszych poczynań. — Cześć Wam Druhowie!

Jan Kuc.

Przygotowanie Straży Pożarnej na wypadek powodzi.

Sprawa utworzenia oddziału wodnego na wypadek powodzi jest nader ważną i aktualną, bowiem straty spowodowane przez powódź zwykle przewyższają straty jakie może spowodować nawet masowy pożar, gdyż powódź obejmuje zarówno domy, zabudowania, sprzęty, zboże, paszę, bydło, narzędzia itp., które albo niszczy w znacznym stopniu, albo całkowicie pochłania. Jednocześnie należy pamiętać, że powodzie, zwłaszcza nagłe, pociągają ofiary w ludziach. Ponieważ jednak szkody a zatem i ratownictwo zależy przedewszystkiem od objektów, jakie może zniszczyć powódź, samo urządzenie i zaopatrzenie takiego oddziału w różnych miejscowościach będzie różne.

Tak np. jeżeli w pobliżu jest most, który zwykle podczas powodzi jest zagrożony, należy mieć odpowiednią ilość specjalnych bosaków na długich i mocnych drzewcach. Jeżeli obawiamy się przerwania tamy, toru kolejowego, czy szosy, powinniśmy mieć większą ilość worków, choćby papierowych, celem napełnienia ich piaskiem dla zarzucenia wyrwy lub wzmocnienia wału, zapewnioną większą ilość łopat, taczek itp. Samo urządzenie takiego oddziału powinno przedstawiać się w następujący sposób:

Z korpusu straży, zależnie od liczebności, wybieramy najsilniejszych, najdzielniejszych, możliwie umiejących pływać strażaków, dodajemy kilku podoficerów i oficera i oddział zasadniczo gotów. Przy wybieraniu ludzi należy uwzględnić w pierwszym rzędzie kandydatów strażaków, byłych marynarzy i rybaków, gdyż ci najlepiej są z wodą obznajomieni. Do oddziału jednak nie należy wyznaczać ludzi, lecz werbować ochotniczo, a to ze względu na to, że częstokroć bardzo dobry strażak przy ogniu, może być złym w walce z powodzią. Nie należy również pogardzać pomocą ludzi postronnych, którzy zgłaszają swoją pomoc na czas powodzi, a to dlatego, że ratowanie przy powodzi wymaga wielu ludzi i to przez kilka dni i akcja winna mieć stałe i wysokie natężenie. Akcją taką należy zainteresować gminę, jak również organizacje społeczne i kulturalne, ale tylko do akcji pomocniczej. Natomiast bezwzględnie pamiętać należy, aby inicjatywa pozostawała w rękach straży i to tak dalece, że cała bezpośrednia akcja ratowania życia i mienia ludzkiego musi bezwarunkowo być prowadzona przez straż, jako organizację uszeregowaną i zdyscyplinowaną, a więc mającą najwięcej danych na sprężyste jej wykonanie. Jeżeli dopuścimy do pomocy w akcji ludzi postronnych lub organizacje społeczne, to tylko pod warunkiem, że wszyscy będą podlegać na czas akcji bezwzględnej dyscyplinie strażackiej i przełożonych strażaków. Należy przyjąć za zasadę, że akcję prowadzi i za nią odpowiada straż. Jest to zrozumiałe, z tego powodu, że przez oddawanie strażaków pod komendę ludzi obcych, obniża się powagę straży i ujemnie wpływa to na dyscyplinę strażacką. Ponieważ czynności oddziału wodnego są różnorodne, oddział taki należy odpowiednio wyszkolić a mianowicie: wszystkich strażaków oddziału wodnego należy nauczyć pływać w ubraniu, rozbierać się w wodzie, zdejmować obuwie, ratować ludzi tonących, jak zachowywać się ratując i jak transportować płynąc, przyprowadzać do przytomności osoby, które wskutek tonięcia straciły przytomność, wyszkolić w stosowaniu sztucznego oddychania, rzucania koła ratunkowego itp. — Konieczną jest nauka wiosłowania i kierowania łodzią. W oddziale wodnym należy mieć kilku ludzi obznajomionych z rzucaniem pedard celem rozsadzania zatorów, ze względu na to, że nie wszędzie mamy załogi wojskowe, któreby mogły wykonać tę czynność. Należy wyszkolić jak zasypywać należy wyrwy w tamach i nasypach, jak zabezpieczać zagrożone tory kolejowe, drogi. Konieczna jest umiejętność szybkiego budowania mocnych tratew.

Zachodzi pytanie, co taki oddział posiadać powinien. Mojem zdaniem winien posiadać kilka łodzi mniejszych do przeprowadzania wywiadów, oraz kilka łodzi większych do przewożenia ludzi, zwierząt i sprzętów.

Łodzie takie winny być mocne i zabezpieczone od wywrócenia przez przywiązanie przy burcie naokoło pęczków suchego chrustu tak, jak to robią kozacy z nad Donu, Dniepru i Amuru. Łódź winna mieć kilka mocnych a lekkich bosaków, topory, linki, kotwicę rzeczną, lekką drabinę długości do 3 m, aby módz wejść z łodzi na dach po ludzi, koła ratownicze, kule korkowe, piłę poprzeczną, odpowiednią ilość drutu grubości 5 mm, gwoździe długie, a to celem zbijania tratew lub umocowania na miejscu ciężkich, nie nadających się przewieźć przedmiotów, aby je zabezpieczyć od porwania przez wodę. Częstokroć

można nawet w ten sposób zabezpieczyć drewniane budynki czy nadwątlone mostki, obwiązując je drutem i przywiązując do grubych drzew. Ponieważ praca odbywa się często w porze nocnej, oddział winien posiadać pochodnie, latarnie, jakoteż reflektory acetylenowe czy naftowe. Wiele z tych sprzętów może oddział na czas powodzi wypożyczyć, zmniejszając koszt wyekwipowania oddziału. Naczelne kierownictwo nad całą akcją spoczywa w ręku naczelnika straży, a w przeprowadzaniu akcji dopomaga korpus cały, jednak czynności wymagające specjalnego wyszkolenia (które winny być ujęte programem ogólnym całego korpusu straży w terminie rocznym) wykonywać powinni tylko strażacy z oddziału wodnego. Cała akcja zmieni się zasadniczo wtedy, gdy mamy garnizon wojskowy, gdyż większą część wspomnianych i najtrudniejszych prac wykonywuje zwykle wojsko. Należy też w niektórych strażach z miast większych, leżących przy dużych rzekach, potworzyć oddziały wodne, utrzymujące stale przez lato, w godzinach kąpielowych, pogotowia wodno-ratunkowe, które spieszą z pomocą tonącym. Takie pogotowie winno być zaopatrzone w małą lekką łódz, która posiada pasy ratunkowe, linkę, bosak tępy, płótno o wymiarze $1^1/_2$ x $2^1/_2$ m do ułatwiania usunięcia wody z żołądka, małą apteczkę zaopatrzoną w amonjak, jodynę, bandaż, watę, spirytus, maskę tlenową, kawałek rurki kauczukowej do wypuszczania wody z żołądka, metalowe szczypce do przytrzymywania języka i utrzymania ust w stanie otwartym. Łódź taka krąży stale w pobliżu wyznaczonej na kąpielisko plaży, a obsługa składa się z 1—2 ludzi dobrze wyszkolonych.

Ratowanie ginących, jak też i mienia ludności dotkniętej powodzią jest niezmiernie ważnem zadaniem, niestety zbyt mało docenianem przez władze i społeczeństwo nasze, czego dowodem jest fakt, że największe miasta nasze dopiero w ostatnich czasach zorganizowały stałe pogotowia ratunkowe wodne, a na wypadek powodzi organizują oddziały ratownicze doraźne.

Szymon Jaroszewski
St. instruktor poż.

Ubezpieczenia członków czynnych.

Przed kilku dniami rozesłała Kasa strażacka w Warszawie zawiadomienia i wezwania do straży pożarnych o wpłacanie po 50 gr. od członka czynnego za ubezpieczenie na wypadek choroby, kalectwa lub śmierci, wynikłych przy pracy strażackiej, pożarze, ćwiczeniach itp. Zdawałoby się, że zbytecznem byłoby podkreślanie ważności jakie posiada ubezpieczenie członków w tak dobroczynnej instytucji i za tak niską opłatą. Należałoby sądzić, że Kierownicy straży, Prezesi i Naczelnicy korpusów strażackich, jako odpowiedzialni za ludzi, którymi przewodzą i których w bój z żywiołem prowadzą, aż nadto dobrze rozumieją potrzebę takiego ubezpieczenia. — A jednak tak nie jest. Stwierdzić musimy, że nie wszyscy kierownicy doceniają ważność tej sprawy. Jako przykład niechaj posłuży straszny wypadek spowodowany niedbalstwem kierowników i tych, którzy winni o tem pamiętać.

W dniu 12. września 1926 wybuchł pożar w Woli Radziszowskiej pow. Kraków. Płonął dom mieszkalny, kryty strzechą. Pierwszy przybył

na miejsce pożaru st. strażak O. S. P. Wola Radziszowska, Franciszek Daniel, dzielny młodzieniec. Zanim przybył cały oddział, zdążył wyratować bydło, sprzęty i cenniejsze drobiazgi. — W pewnym momencie, zajęty ratowaniem, nie spostrzegł, że belki przepalone za chwilę runą. Komendant posterunku P. P. widząc niebezpieczeństwo, krzyknął na Daniela i gdy ten uchodził z budynku — dach przepalony runął, grzebiąc nieszczęśliwego. Dzięki natychmiastowej pomocy dzielnego komendanta posterunku w Woli Radziszowskiej, wydobyto ciężko poparzonego Daniela z płomieni i odwieziono do szpitala, gdzie wskutek ran poparzonej twarzy, uszu, szyji, rąk i całego ciała przeleżał przez 6 tygodni. — Wyszedłszy ze szpitala st. strażak Daniel był przekonany, że otrzyma należną mu zapłatę z Kasy Strażackiej, aby choć przeżyć okres, w którym musi odpocząć, gdyż do pracy nie był zdolny. — Niestety! Okazało się, że cała straż w Woli Radziszowskiej nie jest ubezpieczona w Kasie Strażackiej i dlatego nie może być mowy o wypłaceniu odszkodowania Danielowi.

Powyżej przytoczony wypadek jest tylko jednym z wielu i dowodzi lekceważenia życia przez ludzi wybranych właśnie w tym celu, iżby działalnością swoją roztoczyli opiekę nad bliźnimi i pomocy udzielali w razie potrzeby.

Niechajże ten wypadek obudzi śpiących, obojętnych i lekceważących życie ludzkie — tak bardzo ofiarne, jakiem jest życie strażaka-obywatela.

Strażak.

Projekt ustawy przeciwpożarowej.

Jak się dowiadujemy w Głównym Związku Straży pożarnych R.P. w Warszawie przygotowuje się w energicznem tempie projekt ustawy przeciwpożarowej. Ustawa ta miałaby ujednostajnić podstawy prawne strażactwa polskiego i akcji zapobiegawczej w Polsce, gdyż stan obecny w tym względzie jest istotnie nie do zniesienia. Na terenie bowiem naszego Państwa w chwili obecnej istnieje aż **pięć** ustaw regulujących pożarnictwo, sprzecznych zupełnie ze sobą.

Wiadomość ta zainteresuje szeregi strażactwa Województwa naszego z wielu względów. Straże pożarne w Polsce mimo równych, pięknie głoszonych haseł są upośledzone i nie mają dostatecznego poparcia ani władz państwowych, ani samorządowych Ktokolwiek zetknął się bezpośrednio z pracą straży pożarnych, musi przyznać, że ludzie pracujący w tych organizacjach, walczą z trudnościami takiemi, jak gdyby nie prowadzili akcji humanitarnej, akcji dla bezpieczeństwa publicznego, ale robotę złą, wywrotową, zwłaszcza, że niema instytucji urzędowej w Polsce, którаby tem istotnie się zajmowała. W porównaniu z zagranicą, choćby o miedzę, bo z Czechosłowacją, jesteśmy właściwie bez narzędzi do obrony przeciwpożarowej, gdyż te, które posiadamy są częstokroć nie do użycia i wywołują jedynie żarty. Tak samo system dzisiejszy, bezkontrolny, straży pożarnych musi również ustać. Nie znamy treści opracowywanych projektów w tym względzie w Głównym Związku Straży Pożarnych, ale wierzymy, że projekty wspomniane obejmą całokształt życia straży pożarnych i akcji zapobiegawczej.

Wierzymy również, że w pracach tych wezmiemy czynny udział, tembardziej, że nie mogąc się doczekać tej upragnionej wiadomości, przystąpiliśmy we własnym zakresie do przygotowań nad projektem ustawy rzeczonej, któremi kieruje Dr. Stanisław Witek, Naczelnik Okręgu XVI-go w Żabnie nad Dunajcem, wybitny, a bezinteresowny działacz pożarniczy. — Śledzić będziemy pilnie wszelkie przejawy w projektach tej ustawy i nie omieszkamy podzielić się z Druhami swojemi wiadomościami. *B. K.*

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dział I. Prezydjum.

L. 194/I. Kraków, dnia 19. stycznia 1927.

Wkładki członkowskie. za rok 1927.

Do wszystkich Straży pożarnych Województwa.

Zgodnie z § 10 statutu Związku, Zarząd wzywa wszystkie straże pożarne do wpłacania możliwie odwrotnie po 60 groszy, od każdego członka **czynnego** straży, jako wkładki członkowskiej za rok 1927. Wobec bardzo ciężkiego stanu materjalnego, jaki Związek w obecnej chwili przeżywa, Zarząd czuje się zmuszony przypomnieć strażom pożarnym okólnik Nr. 9, z roku 1926., w którym powiedziane jest, że straże pożarne, które nie opłaciły wkładki członkowskiej za lata ubiegłe i wkładki bieżącej, nie mogą liczyć na poparcie podania o subwencję w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Taksamo załatwianie podań o subwencję będzie Związek uskuteczniał w kolejności, w jakiej będą wpływać wkładki członkowskie od straży.

Wkładki członkowskie winny straże wpłacać pod adresem swego Naczelnictwa Okręgowego.

PREZYDJUM:

Dr. P. Wielgus, m. p. *Jan Kuc, m. p.*

L. 201/II.

Wykaz subwencji Nr. 1.

Na skutek wniosków Inspektoratu Związku, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych udzieliła Strażom Pożarnym w czasie od 1. I. do dn. 20. I. 1927 zasiłków, według następującego rozdziału:

O. S. P. Grybów: 36 metrów węża tłocznego.

O. S. P. Kębłów: 4 metry węża ssącego i 12 metrów tłocznego.

O. S. P. Pilzno: 60 metrów węża tłocznego.

O. S. P. Szczurowa pow. Brzesko; 36 metrów węża tłocznego i pochodnię kulistą.

O. S. P. Rudnik pow. Myślenice: sikawkę przenośną za zwrotem 500 złotych.

O. S. P. Bielany pow. Kraków: 4 metry węża ssącego z koszem.

O. S. P. Strzelce małe, pow. Brzesko: 2 bosaki lżejsze, 24 metry. węża tłocznego.

O. S. P. Jawornik pow. Myślenice: beczkowóz żelazny 2-kołowy.

O. S. P. Świnna pow. Żywiec: 24 metry węża tłocznego. linkę, zatrzaśnik, 4 topory i 4 pochwy.

O. S. P. Czarnochowice pow. Wieliczka: drabinę Szczerbowskiego.

O. S. P. Liszki pow. Kraków: drabinę Szczerbowskiego.

PREZYDJUM.

Dr. Wielgus mp. *Biedroń-Kalinowski mp.*

Dział II. Organizacyjny.

L. 198/II. Kraków, dnia 20 stycznia 1927.

Nominacja oficera inspekcyjnego Okręgu I-go Kraków — i Okręgu XIV. Wieliczka.

Do
Straży Pożarnych pow. krakowskiego i wielickiego.

Uchwałą Zarządu Związku z dnia 15/XI. 1926 r., został młodszy instruktor rezerw. Jakób Szydlak, zamianowany oficerem inspekcyjnym Okręgów I-go, Kraków i XIV, Wieliczka.

Komunikując o powyższem Zarząd Związku prosi wszystkie straże pożarne powiatów krakowskiego i wielickiego, do podporządkowania się wydawanym poleceniom oficera inspekcyjnego i udzielenia wymienionemu poparcia przy jego czynnościach służbowych.

PREZYDJUM:

Dr. Wielgus m.p. *Biedron-Kalinowski m.p.*

L. 202/II. Kraków, dnia 22 stycznia 1927.

Podania o subwencje.

Do wszystkich Straży pożarnych Województwa krak.

Celem uproszczenia załatwiania podań o zasiłek wnoszonych do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Inspektorat prosi wszystkie Zarządy straży pożarnych o chwilowe wstrzymanie się z wnoszeniem podań, aż do czasu otrzymania zatwierdzonego budżetu z Naczelnictwa Okręgu, na podstawie którego i według wypełnionej rubryki „Subwencja P. D. U. W." będą straże pożarne mogły prosić o udzielenie im subwencji.

Termin wnoszenia podań i druki potrzebne w tym celu zostaną w swoim czasie strażom rozesłane.

Biedroń-Kalinowski, m. p.
Inspektor Pożarnictwa.

L. 200/II. Kraków, dnia 19 stycznia 1927.

Nominacja Naczelnictwa Okręgu XI. Biała.

Do Straży Pożarnych powiatu bialskiego.

W związku z zarządzoną reorganizacją Naczelnictw Okręgowych Naczelnictwo Okręgu XI-go, Biała z siedzibą w Kętach, ukonstytuowało się następująco:

Naczelnik Okręgu Edward Zajączek, Kęty.
I. Zastępca Naczelnika Jan Adamski, Kęty.
II. Zastępca Naczelnika vacat

Sekretarz Okręgu Adam Zajączek, Kęty.

Oficer Inspekcyjny Instruktor Zygmunt Wilhelmi.

Podając do wiadomości powyższe, Zarząd Związku prosi wszystkie Straże powiatu bialskiego do karnego podporządkowania się swemu Naczelnictwu.

PREZYDJUM:

Dr. Wielgus mp. *Biedroń-Kalinowski mp.*

L. 194/I. Kraków, dnia 19 stycznia 1927.

OKÓLNIK Nr. 1.

Do wszyskich Srtaży Pożarnych Województwa Krakowskiego.

Zgodnie z § 10. statutu Związku Zarząd wzywa wszystkie Straże Pożarne do wpłacania możliwie odwrotnie po 60 gr. od każdego członka **czynnego** Straży Pożarnej, jako wkładki członkowskiej za rok 1927. Wobec bardzo ciężkiego stanu materjalnego, jaki Związek obecnie przeżywa, Zarząd czuje się zmuszony przypomnieć Strażom okólnik Nr. 9. z roku 1926, w którym powiedziane jest, że Straże Pożarne, które nie opłaciły wkładek członkowskich za lata ubiegłe i wkładki bieżącej, nie mogą liczyć na opinję przy stawieniu tej ostatniej w czasie załatwiania podania Straży o subwencję z Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Taksamo załatwianie podań o subwencję będzie Związek wykonywał w kolejności, w jakiej będą wpływać wkładki członkowskie.

Czeki P. K. O. w załączeniu przesyła się, dla Straży Pożarnych Okręgu VII. (powiaty: Jasło i Gorlice), Okręgu XV. (powiat Chrzanów) pozostałe powiaty winny przesłać całą wkładkę do Naczelnictwa Okręgu.

Czołem!

Biedroń-Kalinowski mp.
Inspekt.

L. 4443.

W sprawie Zjazdu Ogólno-Państw.
Straż. Poż. w Poznaniu.

Do Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych.

W czerwcu 1927-go roku odbędzie się w Poznaniu Ogólno-Państwowy Zjazd Straży Pożarnych. Zjazd ten, połączony z międzynarodową wystawą pożarniczą, jako taki, oprócz pogłębienia współżycia korporacyjnego, mieć będzie duże znaczenie naukowe.

Program zjazdu przewiduje również zawody ćwiczebne.

Podając powyższe do wiadomości WPanów, prosimy o wstawienie do swych budżetów na rok przyszły odpowiednich sum na koszty delegacji do Poznania oraz o podanie do wiadomości wszystkim Strażom z terenu Ich Związku o mającym się odbyć Zjeździe, aby ewentualnie wcześniej mogły niektóre z nich rozpocząć przygotowania do wzięcia udziału w Zjeździe i zawodach ćwiczebnych. Należy bowiem uprzedzić Straże już teraz, aby zarezerwowały w budżetach odpowiednie sumy na koszty, związane z wyjazdem.

W miarę postępowania naprzód prac przygotowawczych Komitetu Zjazdowego będziemy WPanów zawiadamiali w odpowiednim czasie.

BIURO GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

J. Sztromajer

Dział III. Wyszkolenie.

L. 199/V. Kraków, dnia 20 stycznia 1927.

Kurs wychowania fizycznego w Poznaniu.

Do wszystkich Straży Pożarnych Województwa!

Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Głównym Związkiem Straży Pożarnych Rzeczypospolitej, zorganizowała 4-tygodniowy kurs wychowania fizycznego w Wojskowej Szkole Gimnastyki i Sportów w Poznaniu dla członków Straży Pożarnych.

Na wezwanie Inspektoratu wysłały swoich kandydatów następujące Straże: Bochnia, Krynica-Zdrój, Gorlice, Nowy Sącz, Trzebinia, Mielec, Ropczyce. Podajemy do wiadomości ogółu strażactwa te Straże, jako przykład wszechstronnego ujęcia zadania Straży.

PREZYDJUM:

Dr. Wielgus, mp. *Biedron-Kalinowski, mp.*

L. 197/III. Kraków, dnia 21 stycznia 1927.

Egzamin kwalifikacyjny Członków O. S. P. Krzeszowice Okręgu XV. Chrzanów.

Do wszystkich Straży Pożarnych Województwa.

W dniu 27 listopada u. r. odbył się egzamin kwalifikacyjny dla strażaków i podoficerów Okręgu XV. Chrzanów, w Krzeszowicach.

Do egzaminu przystąpili następujący członkowie O. S. P. Krzeszowice:

Plutonowy Władysław Blycharz
Plutonowy Władysław Piechota
Sekcyjny Wojciech Kazim
Sekcyjny Antoni Zięba
Plutonowy Michał Kasza
Strażak Ludwik Kasza
„ Adam Kosobudzki
„ Jan Machowski
„ Ignacy Małodobry
Strażak Józef Lorenc
„ Wojciech Niemiec
„ Stefan Kasza
„ Władysław Stopa
„ Juljan Madeja
„ Józef Knapik
„ Franciszek Godyń
„ Władysław Baran

Komisja egzaminacyjna stwierdziła, że wyżej wymienieni posiadają wiadomości i przygotowanie wyszkoleniowe w ramach plutonu i postanowiła wydać wszystkim zaświadczenia ukończenia kursu.

Komunikując o powyższem Zarząd Związku udziela naczelnikowi O. S. P. Krzeszowice Druhowi Franciszkowi Kurdzielowi pochwały w imieniu służby strażackiej, za ofiarną pracę nad powierzonym sobie korpusem.

PREZYDJUM:

Dr. Wielgus mp. *Biedroń-Kalinowski mp.*

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE.

DOWÓDZTWO OKRĘGU KORPUSU Nr. V.
L. 7018/Wyszk. Kraków, dnia 20. listopada 1926.

Uregulowanie niesienia pomocy Stowarzyszeniom P. W.

W ostatnich miesiącach zdarzają się coraz częściej wypadki, że nawet najmniejsze oddziały stowarzyszeń względnie związków, uprawnionych przez MSWojsk. do prowadzenia prac P. W. zwracają się o pomoc dla celów P. W. wprost do D-cy Korpusu.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie nietylko nie przyspiesza sprawy, gdyż D-ca Korpusu zasięga zwykle opinji podległych mu dowódców, a przeciwnie powoduje opóźnienie przyjścia z pomocą i często wywołuje nawet nieporozumienia, przeto wydałem podległym mi dowódcom i komendantom następujące zarządzenia w sprawie niesienia pomocy dla celów P. W. stowarzyszeniom i związkom, uprawnionym do prowadzenia prac P. W.

1) (Zarząd) (komenda) (Stowarzyszenia) (Związek) zwraca się o pomoc dla celów P. W. do najbliższego d-cy formacji względnie komendanta garnizonu przez oficera instrukcyjnego P. W., któremu podlega pod względem prac P. W.

2) Oficer instrukcyjny obowiązany jest prośbę tę bezwłocznie skierować (pisemnie, ustnie, telegraf. lub telef.) do d-cy formacji wzgl. komendanta garnizonu, zaopatrując ją swoimi uwagami.

3) D-ca formacji (komendant garnizonu) udziela pomocy, w zakresie przyznanej mu kompetencji.

4) Jeżeli kompetencja jego nie sięga tak daleko, jak się tego petent domaga, to prośbę taką należy skierować do wyższej, kompetentnej władzy, zaopatrując ją swoimi uwagami.

5) Tylko w nagłych i odpowiednio uzasadnionych wypadkach mogą Zarządy (komendy, Stowarzyszeń, Związków) zwracać się wprost do d-cy dywizji względnie do D-cy Korpusu, w każdym jednak wypadku w porozumieniu i na wniosek oficera instrukcyjnego P. W. albo d-cy formacji względnie K-dta Garnizonu.

6) Prośby skierowane wprost do d-ców dywizyj lub też do d-cy korpusu, a bez uprzedniego porozumienia się z władzami, jak pkt. 5. i bez ich poparcia, nie będą uwzględnione.

Proszę tedy o podanie mego rozkazu do wiadomości zainteresowanym stowarzyszeniom i związkom oraz o pouczenie ich, by celem uniknięcia nieporozumień i uzyskania szybkiej pomocy stosowały się doń w przyszłości.

DOWÓDCA OKR. KORP. Nr. V.
STANISŁAW WRÓBLEWSKI
Generał Dywizji.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE WYDZIAŁ BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO.
L. B. P. 14461 ex 1926 Kraków, dnia 7 października 1926.

Stowarzyszenie Ochotn. Straży Pożarnej — działalność.

Do wszystkich Panów Starostów Województwa Krakowskiego.

Inspektorat Pożarnictwa Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego, stwierdziwszy przez swe dwuletnie lustracje Straży Po-

żarnych w Województwie Krakowskiem, że placówki nie przedstawiają większych wartości bojowych, do walki z ogniem, szczególnie wskutek niewykonywania ćwiczeń strażackich, do których zobowiązane są przez swe statuty, zarządził przeszkolenie wszystkich Straży Pożarnych na terenie Województwa Krakowskiego, począwszy od roku 1926.

Według obliczeń Inspektoratu, wyszkolenie jednej Straży Pożarnej musi trwać 4 lata. W tym celu uczyniono ogromny wysiłek przygotowawczy w ciągu dwóch lat, gdyż między innemi opracowano metodyczny podręcznik wyszkolenia, ujmujący całość pracy wyszkoleniowej Straży Pożarnej, wysłano go wszystkim Strażom Pożarnym, przygotowano i wyszkolono w ciągu trzech lat 1150 instruktorów-podoficerów na kursach 8-mio i 10-cio dniowych oraz 45 oficerów strażackich na kursie 2 miesięcznym, w tym celu aby instruktorowie ci po powrocie do swoich miejscowości przygotowali swoje korpusy.

Oprócz tego celem kontroli czy ćwiczenia te i całość wyszkolenia istotnie postępuje naprzód, Inspektorat wysyła do miejscowości całego Województwa, będących ośrodkami większych zgrupowań Straży Pożarnych, swych oficerów inspekcyjnych-zawodowców, których zadaniem jest, oprócz kontroli, także praca ćwiczebna, z temi Strażami, które nie wykazują dostatecznych postępów w wyszkoleniu, zresztą często nie wiedząc jak się do tej pracy zabrać. Praca ta została w ten sposób uregulowana, że Inspektorat wzywa do takiego ośrodka kilka najbliżej położonych Straży Pożarnych i tam zostają one skontrolowane co do postępu prac i szkolenia na miejscu.

Z ostatnich kontroli przeprowadzonych w powiatach Województwa wynika, że Straże Pożarne, mimo wysiłków jednostek, zupełnie nie wzięły się do pracy fachowej dla której zostały stworzone, gdyż pracę tę a nie żadną inną przewidują statuty, ale na domiar lekceważą zarządzenia i trud Inspektoratu, gdyż wezwane do stawienia się na kontrolę i do szkolenia w powyżej wspomnianych ośrodkach, w 50% nie stawiają się bez usprawiedliwienia, narażając wskutek tego Inspektorat na wielkie trudności.

Wychodząc z założenia że Straże Pożarne działające na mocy statutu zatwierdzonego przez Województwo, muszą spełniać bezwzględnie postanowienia tego statutu, a w pierwszym rzędzie muszą nauczyć się pracować umiejętnie przy pożarze, gdyż w przeciwnym razie są tylko stowarzyszeniami bezcelowemi, przynoszącemi więcej szkody niżli pożytku, wyciągającemi pod płaszczykiem akcji humanitarnej poważne fundusze ze społeczeństwa, zechce Pan Starosta więc użyć swego wpływu w kierunku poprawy tych stosunków przez wywarcie odpowiedniego nacisku na magistraty i zwierzchności gminne na których w myśl obowiązującej ustawy o policji ogniowej ciąży obowiązek wykonywania policji ogniowej a nadto uwagę Zarządom Straży Pożarnych w powiecie, że przez swoją opieszałość, zaniedbują i nie wypełniają swoich obowiązków statutowych, przyjętych na siebie.

Sprawa możliwie najlepszego zabezpieczenia przeciwpożarowego winna być przedmiotem stałej uwagi Pana Starosty, a wszelkie czynniki działające w tym kierunku powinny znaleść Jego najdalej idące poparcie.

W pierwszej linji odnosi się to do przedstawicieli Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego.

Za Wojewodę: SKARBEK w. r.

J. Em. Ks. Nuncjusz Kardynał L. Lauri

Sympatyk Strażactwa Polskiego.

Z niekłamaną radością stwierdzamy dziś, że Duchowieństwo wyższej hierarchji kościelnej sympatyzuje także z naszemi organizacjami Straży Pożarnych, czego dowodem jest pobyt J. Em. Ks. Nuncjusza Kardynała L. Lauri'ego na Śląsku w miejscowości Tychy, gdzie pośpieszyły liczne Straże pożarne na powitanie tak Dostojnego Gościa, który łaskawie wygłosił do Strażactwa piękne a serdeczne przemówienie, poczem udzielił wszystkim obecnym błogosławieństwa. *R. R.*

Zmiany na stanowisku naczelnym w P. D. U. W.

W miesiącu grudniu w r. 1926 został powołany na stanowisko Wice-prezesa w P. D. U. W. Dr. Jan Stanisław Łazowski. Ponieważ jednak stanowisko prezesa tej instytucji nie jest obsadzone, wobec tego godność tą, a z niej wynikające prawa i obowiązki ujął wyżej wspomniany w swe ręce.

Znając gorliwość i wytrwałość P. Dr. Łazowskiego w Jego pracy od roku 1916 w Towarzystwach ubezpieczeniowych, witamy Go z gorącem sercem i prawdziwą radością na tem nowem posterunku tak ważnej i doniosłej placówki, życząc Mu jak najpiękniejszych owoców Jego pracy.

Redakcja.

O fundusz prasowy

apel do Społeczeństwa i Braci Strażaków.

Wiemy o tem, że każdemu z Was leży dobro i rozwój naszej organizacji na sercu, czego najlepszym dowodem jest Wasza ofiarna i bezinteresowna praca — respektowanie rozporządzeń i poleceń Władz strażackich.

Żyjemy obecnie życiem podwójnem czyli wewnętrznem i zewnętrznem, czego dowodem jest nasz organ „Wiadomości Pożarnicze“ jest on łącznikiem pomiędzy nami wszystkiemi w Województwie krakowskiem, jest wyrazicielem naszych wzniosłych haseł — naszych poczynań — naszych prac — naszej wspólnej doli i niedoli. —

Przy pomocy ludzi dobrej chęci wydaliśmy trzy numera „Wiadomości Pożarniczych“ wśród bardzo ciężkich warunków finansowych, pomimo to nie chcemy wątpić w rozwój tego pisma i zabieramy się do wydania czwartego numeru „Wiadomości Pożarniczych“, apelując jednak do Was Kochani Druhowie, jak również i do całego Społeczeństwa, któremu nie powinniśmy być obojętni ze względu na charakter i na cel naszego istnienia — o pomoc finansową — o dobrowolne datki na fundusz prasowy wspomnianego Wydawnictwa, gdyż dalszy los tego pisma zależy tylko od Społeczeństwa i od Was Kochani Druhowie.

Mamy niekłamaną wiarę i ufność, że napewno nikogo nie braknie w wykazie ofiarodawców na fundusz prasowy „Wiadomości Pażarniczych“, że nikt nie poskąpi grosza na ten piękny, a tak pożyteczny cel.

Tym zaś, którzy poczuli się do szlachetnego obowiązku jako pierwsi i złożyli na fundusz prasowy poniżej wyszczególnione kwoty Redakcja składa gorące podziękowanie.

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

Inspektor Adam Biedroń-Kalinowski składa na fundusz prasowy „Wiadomości Pożarniczych“ kwotę **zł. 10** — i wzywa do złożenia na ten sam cel dowolną kwotę: Prezesa D-ra Piotra Wielgusa, Wiceprezesa Jana Obidowicza, Skarbnika Michała Piwowarczyka, Inspektora Michała Radwana w Warszawie, Naczelnika O. S P. Wieliczka Piotra Jasińskiego, Naczelnika Okręgu XVI. D-ra Stanisława Witeka, Prezesa O. S. O. Tarnów D-ra Leszka Dziamę, Oddział Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Krakowie, Prezesa O. S. P. w Zakopanem Wojciecha Roja i Fabrykę „Salvay“ w Podgórzu-Bonarce.

Wice-prezes Związku Straży Poż. Woj. Krak. Jan Kuc składa **10 zł.** i zaprasza do udziału w łańcuchu prasowym: Ks. Dr. Fr. Paryłę w Tarnowie, Ks. Dr. Wł. Kuca w Ropczycach, Ks. Dr. Gołębia w Łodygowicach, Kapelana W. P. Ks. Fr. Bardla w Ostrowiu, Ks. Szymona Krzemińskiego gwardjana Reformatów, Dr Szymona Bernadzikowskiego w Brzesku, Dr. Wł. Smolenia w Chrzanowie, P. Karola Szymanowicza Komisarza Rządowego w Bochni, P. Władysławową Florkową Pułkownikową w Toruniu, P. Karolinę Kapicównę dyr. szkoły w Poznaniu, P. Stanisławę Pisiównę dyr. szkoły w Kolonji polskiej w Paryżu, P. Franciszka Zbyszyckiego inspektora szkół w Bochni, P. Bartoszewicza, Dyrektora Oddziału P. D. U. W. w Tarnowie, P. Klemensa Matusieka insp. szkół w Cieszynie, P. Piotra Gąskę insp. szkół w Ropczycach, P, Hana notarjusza w Bochni, P. Wł. Siemińskiego w Bochni, P. Srokę insp. P. D. U. W. w Brzesku, P. Stanisława Piotrowskiego i Tomasza Paczyńskiego sekret. klubu Lipniczan w Chicago, Druha Wł. Worka naczel. Okr. w Sędziszowie, Druha Karola Prezentkiewicza naczel. Okr. II. w Wadowicach, Druha Jakóba Marszalika naczel. O. S. P. w Lipnicy Dolnej, naczel. O. S. P. Ant. Chmurę w Starym Sączu, naczel. O. S. P. Mrowca Józefa w Łodygowicach.

St. Instruktor Józef Mikuła składa na ten sam cel kwotę **zł. 10** — i wzywa do złożenia dowolnej kwoty: Naczelnika O. S. P. Jasło Edmunda Knebla, Ogniomistrza Jana Marka Kubickiego, Instruktora Z. Wilhelmiego, Kierownika Zawodowej straży F-my Giesche Inż. Ogrodzińskiego w Trzebini, Sekretarza Związku Cieszyńskiego Władysława Suchonia, Naczelnika Straży fabrycznej Bracia Czeczowiczka Förstera, Instruktora Straży pożarnej w Andrychowie Babuchowskiego, Naczelnika O. S. P. w Grybowie D-ra Antoniego Haimana.

ŻYCIE W STRAŻACH POŻARNYCH.

O. S. P. WĘGRZCE powiat Kraków. Jakie rezultaty można osiągnąć przy dobrych chęciach i wytężonej pracy wykazuje Straż pożarna w Węgrzcach. Przypatrzmy się jej działalności. Zorganizowana w r. 1925 — zakupiła straż przy pomocy PDUW. sikawkę, z własnych funduszów uzbrojenie i umundurowanie dla 10 strażaków, we własnym zakresie zrobiono drabinę Szczerbowskiego, 3 bosaki. W ostatnich czasach straż stara się o wóz rekwizytowy. Komenda straży wysłała dwóch kandydatów na kurs, którzy po powrocie prowadzą pracę w straży

wzorowo. Gmina aczkolwiek mała i biedna, wybudowała remizę i wedle możności pomaga straży. Szczególne uznanie należy się Prezesowi straży p. Stanisławowi Holewickiemu, który troskliwie stara się o wyekwipowanie straży.

Niechaj działalność Ochotniczej Straży pożarnej w Węgrzcach będzie przykładem dla tych straży, którym brak chęci do pracy. *J. M.*

O. S. P. WITKOWICE powiat Kraków. Do jednej z najdzielniejszych straży w powiecie krakowskim należy Ochotnicza Straż pożarna w Witkowicach. Po powrocie z kursu Naczelnik straży Piotr Krewniak — pilnemi i systematycznemi ćwiczeniami wyszkolił w krótkim czasie straż, że wkrótce stanęła na wysokości zadania, gdyż przy kilku pożarach w r. 1926 pracowała z wynikiem zawsze dodatnim.

Wielkiem uznaniem w straży cieszy się Prezes p. Buszczyński, właściciel Witkowic, który materjalnie i moralnie popiera miejscową straż. *J. M.*

Z BOCHNI. Dnia 6. stycznia b. r., odbył się na naszej strażnicy po raz pierwszy wspólny opłatek. W pięknie ubranej sali zeszła się spora garstka Druhów — gdzie po połamaniu się opłatkiem i po skromnej wieczerzy odśpiewał chór strażacki kilkanaście ślicznych kolęd, poczem nastąpiła pogawędka i wspólna wymiana myśli na temat przyszłych prac i zamierzań w naszej organizacji.

Z LANCKORONY. W dniu 18. stycznia b. r., została otwarta „Świetlica“ Ochotniczej Straży pożarnej w Lanckoronie. Ponieważ Straż pożarna nie ma własnej Strażnicy, dąży do postawienia jej całą siłą. Aby jednak Brać Strażacką zachęcić do pracy nad budową Strażnicy, otworzyła Świetlicę, w której, dzięki dobrym chęciom miejscowych obywateli mogą przy grach towarzyskich i gazetach spędzać mile i z pożytkiem wieczory. Ruchliwy Zarząd Straży postarał się o **radjo,** które uprzyjemni niejeden wieczór. *Antoni Pułczyński sekr.*

ZE STAREGO SĄCZA. Ochotnicza Straż pożarna w Starym Sączu pomimo pomyślnego rozwoju nie posiadała dotychczas własnego lokalu. Obecnie na interwencję Naczelnika Okręgowego p. Antoniego Chmury, burmistrz miasta p. Dr. Edward Szayer jako założyciel Ochot. Straży pożarnej w Starym Sączu oddał do dyspozycji Straży murowany domek gminny stojący na targowicy, w którym dawniej mieściła się waga targowa. To też już we własnym lokalu urządziła Straż w dniu 6 stycznia b. r., wspólny opłatek, na którym odśpiewano szereg kolend wśród bardzo serdecznego nastroju.

Ochotnicza Straż pożarna w naszem mieście znajduje się obecnie u szczytu rozwoju. Posiada bowiem kompletne umundurowanie, przybory pożarnicze oraz środki do dalszego postępu. Pomyślny rozwój Straży pożarnej należy zawdzięczyć w pierwszym rzędzie P. Inspektorowi Kalinowskiemu, który jako fachowiec energją swą i inicjatywą pobudza straże do życia i intensywnej pracy. On zna życie strażaka i najczulsze jego wymogi.

Stary Sącz, dnia 8 stycznia 1927. *Naczelnik Okręgu Nr. 5.*

Antoni Chmura

---

†

W dniu 1 stycznia 1927 r., odszedł od nas na wieczny spoczynek
D-h STANISŁAW ADAMIEC
członek zawodowej Straży Pożarnej miasta Bochni,
licząc 22 lat życia, był On jednym z tych, którzy zawód strażaka sercem miłowali, to też cieszył On się za życia sympatją tak Kolegów jako też i wśród Przełożonych. *Cześć Jego Pamięci!*

POŻARY.

Kobyle pow. Bochnia. W dniu 27. XII. 1926 o godz. 15^{15} wybuchł pożar w Kobylu. Straż pożarna w przeciągu 5 minut stanęła w sile 8-miu ludzi i pod komendą zast. naczelnika Jakóba Nalepki zlokalizowała pożar o godzinie 16^{30}. Uratowano stodołę w odległości 4 m. od palącego się budynku mieszkalnego. Szkoda wynosi około 1000 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Krynica-zdrój pow. N. Sącz. W dniu 29. XII. 1926 r. wskutek wadliwej budowy spaliła się ścianka w willi „Mały Góral". Do akcji stawiło się 3 strażaków, którzy w parę minut zlokalizowali pożar.

W dniu 14 stycznia 1927 o godz. 18-tej wybuchł pożar w miejscowym Bazarze. Straż wyruszyła do pożaru w sile 3 strażaków zawodowych i 16 ochotników z kompletem narzędzi. Akcję prowadził Jan Karol Dobrzański, komendant pogotowia. Pastwą płomieni padł bazar, pawilon tytoniu, pracownia fotograficzna, łącznej wartości z towarami zł. 78.000. — Zdołano uratować pawilon z towarami bławatnemi, 2 wille, które już zaczęły się palić, atelier i część zabudowań, oraz uratowano szkołę.

Łętownia, pow. Maków. W dniu 27. XII 1926 wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar. Straż pożarna miejscowa obroniła dwa blisko stojące sąsiednie domy. Akcję prowadził Wł. Radoń zast. naczelnika, szkoda wynosi około 1000 zł.

Jurgów na Spiżu. W dniu 5. XII. 1926 podczas nabożeństwa o godzinie 8-mej rano, powstał pożar wskutek zapalenia się sadzy w kominie, który w kilka minut został zlokalizowany przez miejscową straż pożarną. Szkoda mała. Akcją kierował Tomasz Górka, naczelnik straży.

Szlachtowa, pow. N. Targ. W dniu 6. XII. 1926 wskutek wadliwej budowy komina zapalił się dach na szkole ludowej. Ogień ugasiła miejscowa straż pożarna pod kierunkiem W. Ziemby. Szkoda 150 zł.

Maków. W dniu 14. XII. 1926 r. o godzinie 23^{15} wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapalił się stary budynek. Akcję prowadził Franciszek Skupiński, naczelnik straży i dzięki szybkiej orjentacji oraz sprawności strażaków, uratowano blisko stojące budynki i magazyn mąki i nafty Składnicy Kółka rolniczego.

Bodzanów, pow. Wieliczka. W dniu 4. I. 1927 o godz. 6-tej rano wybuchł pożar w Bodzanowie w stodole, w zabudowaniach dworskich, własność klasztoru Staniątki. W akcji brały udział straże: Bodzanów, Lednica niemiecka, Zakrzów, Węgrzce wielkie. Straże zajęły

stanowisko obronne sąsiednich zabudowań gospodarskich napełnionych zbożem. Przyczyna pożaru niewiadoma. Spłonęła olbrzymia stodoła wartości 50.000 zł. łącznie ze zbożem.

Słomiróg, pow. Wieliczka. W dniu 9. I. 1927 wybuchł pożar o godzinie 7^{45} w Słomirogu, przy którym była czynna OSP. z Zakrzowa pod kierunkiem Józefa Lebiesta. Zdołano uratować zrąb budynku. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Szkoda około 510 zł.

Kobylany, pow. Kraków. W dniu 20. I. 1927 o godzinie 6^{30} wybuchł pożar w Kobylanach. Pożar ogarnął 3 domy mieszkalne i dwie stodoły. Akcja była bardzo trudna do przeprowadzenia z powodu silnego wiatru i mrozu. Przy udziale 7-miu straży z Kobylan, Ujazdu, Bolechowic, Karniowic, Tomaszowic i innych straży okolicznych zlokalizowano pożar o godz. 10^{30}, szkoda przypuszczalna 8.000 zł. przyczyna pożaru niewiadoma.

Jeleń, pow. Chrzanów. W dniu 17. I. 1927 o godzinie 18-tej była czynna straż przy pożarze w miejscu. Spalił się dom wraz z budynkami gospodarczemi wartości 7.000 zł. Akcja została skierowana na obronę sąsiednich domów. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Rzochów, pow. Mielec. Dnia 13. I. 1927 o godzinie 11-tej wybuchł pożar w zabudowaniach Zofji Wałek. Pożar powstał od rozpalonego pieca, wskutek czego zajęła się ściana. Akcja była b. trudna, gdyż ogromna moc dymu i płomienie nie pozwalały na zbliżenie się do źródła pożaru. Ogień ugaszono przez wyrąbanie ściany. Akcją kierował Ludwik Pyzikiewicz, naczelnik straży.

OD REDAKCJI.

W załączeniu przesyłamy pismo Kasy Strażackiej wraz z czekiem, celem ubezpieczenia członków na wypadek okaleczenia lub choroby i śmierci wynikłych z czynności służbowych straży.

Wykazy należy przesyłać bezpośrednio do Kasy Strażackiej w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 41.

Redakcja „Wiadomości Pożarniczych“, komunikuje wszystkim Strażom Pożarnym, że wstrzymuje tym Zarządom, które nie opłaciły prenumeraty, wysyłkę pisma. Równocześnie Redakcja apeluje do wszystkich Wydziałów, aby nie zwlekając wpłaciły tak nie zwykle skromną należność i zaprenumerowały choćby po dwa egzemplarze, gdyż wstydem byłoby, aby z powodu braku funduszów na ten cel, przy istnieniu 18.000 członków w Województwie, Zarząd Związku, został zmuszony do zawieszenia wydawnictwa, tak potrzebnego dla prac naszych.

Redakcja

Redakcja prosi wszystkich Druhów, by byli łaskawi w swoich korespondencjach i opisach streszczać się jak najbardziej, gdyż redakcja jest zmuszona korespondencje przerabiać na krótsze, z powodu szczupłych rozmiarów naszego pisma.

Uprasza się zarazem o nadsyłanie wszelkich pism pod adresem „Wiadomości Pożarnicze“ Bochnia, ul. Mickiewicza 243.

Wydawca: Związek Straży Poż. Woj. Krak. — Redaktor naczelny i odpow.: Jan Kuc.

Z DRUKARNI W. HILLENBRANDA W BOCHNI - RYNEK GŁÓWNY.